



maty TYGODNIK

Rok IV

Gorzów Wlkp., dnia 13 listopada 1949 r.

Nr 45

MARIA A TWOJE ŻYCIE



Św. Bernadetta na tle rzeźby
„Pięknej Pani” z Lourdes

Dzieci, prawda, że kochacie Marię. Za to, że była Matką Pana Jezusa, że była Matką i Wychowawczynią pierwszych chrześcijan, że opiekuje się Kościołem. Codziennie podnosicie rączki i oczęta prosząc Ją o zdrowie, o pomyślność w życiu. Wyrażacie Jej w pieśni i nabożeństwie swoje uwielbienie.

To Maria poucza wszystkich o Jezusie. Znała Go przecież najlepiej. Był Jej dzieckiem, młodzieńcem a potem nauczycielem narodów. Maria znała serce Jezusowe, Jego miłość do ludzi, Jego cierpienia i pragnienia. Pan Jezus odkupił nas swoją Krwią, a Maria w dziele tym spełniała z ludzi rolę najważniejszą. Była przy kolebce i pod krzyżem. Stąd też Maria wspólnie nas z Jezusem odkupiła. Jesteśmy dziećmi Jezusa i Matki Najświętszej. Wdzięczni jesteśmy Panu Jezusowi, że swoją własną Matkę dał nam za naszą Matkę Niebieską.

Maria w posłannictwie tym trwa do dzisiaj. Jest Matką naszą. Troska się o nas. Naucza nas co robić, aby było dobrze. Troska się o cały świat. Pragnie, aby Jej dzieciom na ziemi było dobrze, aby wszyscy ludzie się zbawili. Do pomocy w pracy tej często wybiera sobie dzieci. Słyszeliście już pewno o małej Bernadecie, córce młynarza Soubirous z Lourdes. Jej to objawiła się Matka Boska „śliczna Pani”. Na miejscu tym stoi dzisiaj wspaniała bazylika i tryska cudowne źródło, które już tylu uzdrowiło chorych na duszy i na ciele. Zajrzyjmy więc do Lourdes, tej skromnej miejscowości w południowej Francji. Chwała Niepokalanej to wynik posłannictwa Bernadetty. To dla niej Maria powiedziała: „Nie obiecuję ci, że uczynię cię szczęśliwą w tym życiu, lecz w przyszłym”.

A jak szczęśliwi czuli się współcześni św. Bernadecie, gdy mogli słyszeć z jej ust opowiadanie o cudownych zjawieniach się Niepokalanej, patrzeć na jej twarz, kiedy

pełna uniesienia wymawiała Imię Pani Nieba, pokazywała Jej ruchy.

Nie ma już dziś między nami św. Bernadetty, ale został jej przykład, jej gorąca miłość. Mimo ciężkiego życia św. Bernadetta czuła się szczęśliwą.

„Ileż to razy — mówi jedna z towarzyszek świętej — zastawałam ją posilającą się łyżką marnej zupy, którą czerpała z miseczki postawionej na kamiennej framudze okna, tuż naprzeciw muru i przegniłego śmietnika... I zawsze widziałam uśmiechniętą“. I dziwna rzecz. Niepokalana raczyła ukazać się temu biednemu dziewczęciu, ubranemu w suknię połataną. Jej zwierzy-

ła tajemnice swoje, w jej ręce niejako oddała losy tysięcy grzeszników i chorych, którzy w Lourdes mieli ujrzeć światło Boże i odzyskać zdrowie ciała.

Bernadetta spełniła zlecenie jej przez Niepokalaną misję — nie osiągając stąd żadnych materialnych korzyści.

Bóg zawsze tak wywyższa tych, którzy Go bardzo kochają, a są pokorni.

Kochane dzieci, i was kocha Maria. Miejcie do Niej szczególniejsze nabożeństwo, śpiewajcie na Jej cześć uroczne pieśni maryjne, naśladujcie Jej cnoty. Bo i przez was Maria chce niejedno dobro zastać człowiekowi i całej ludzkości. **Ks. Opiekun.**

Wanda Jagienka Śliwina

Śmierć św. Stanisława Kostki

(Na estradzie ustawia się chór. Po środku leży Stanisław, przy nim pochylony ojciec duchowny. Recytator staje z boku.)

Recytator.

W skromnej izdebce czystutkiej i wonnej,
Najniższy sługa Marii i Jej dziecię —
Święty Stanisław Kostka zegnał życie,
Wśród Ojców dobrych i braci zakonnych.
Kazał się przenieść z łóżka na podłogę,
Aby pokorze tak zadość się stało...
I unizając swe bezgrzeszne ciało,
Tym raźniej w wielką wybierał się drogę.

Stanisław.

W niebie dziś wielkie święto! Marii
Wniebowzięcie!
Ja zdążę tam! Będę na tym wielkim święcie!
Do mej Matki Niebiańskiej nóżek padnę
czołem...
Ojcze! Jakże to będzie słodkie i wesołe!

Ojciec.

Bądź dobrej myśli dziecko ukochane!
Matka Najświętsza tam czeka na ciebie...
Niezmierne łaski zostaną ci dane,
Kiedy się znajdziesz u Jej tronu w niebie!

Stanisław.

Za chwilę umrę. O! mój ojciec drogi!
Jakaż się radość przede mną otwiera...
Tyle mam w sobie szczęśliwości błogiej...

Chór braci.

Tak tylko święty... tak święty umiera!

Stanisław.

Chciałem z różańcem umrzeć. Dać go proszę.
On mej niebiańskiej Matce poświęcony...
W nim siła moja! modlitwy rozkosze...
On wieć mnie będzie w dobre, Boże strony!
Wkrótce otworzą się jasne podwoje...
Słuchać głos jakiś... To Bóg mnie przyzywał!
Idę! Gotowe już jest serce moje!
O Matko Niebios, bądź mi miłościwa!

Chór braci.

Błogosławione i lekkie skonanie
Racz mu dać, Panie!

Stanisław.

Matka Niebiańska? Najświętsza Panna?
Hosanna, duszo moja, hosanna!
Dziewice święte, anioły czyste
Rzucają na mnie lilie śnieżyste!
Królowo Niebios! Gwiazdo zaranna!
Hosanna... Matko Boża, hosanna!
Idź duszo moja... Odejdź wesoła...

Chór braci.

Przyjm, Wielki Boże, tego anioła!

Recytator.

Zaległa cisza niezamącona...
Tylko serc bicie szeptało: kona...
Tylko westchnienie, jak ptak spłoszony
Mówiło: Odszedł w niebiańskie strony!

Chór braci.

Zasnął na wieki! Śpi uśmiechnięty!...
Umarł nasz święty... Umarł nasz święty!...¹⁾
¹⁾ Scenka według starego obrazu w kaplicy Pana Jezusa w katedrze lubelskiej.

MIŁY JUBILEUSZ

Św. Stanisław Kostka jest szczególniejszym Patronem Krucjaty Eucharystycznej. Otóż bardzo miła i ważna wiadomość dla całej młodzieży Krucjaty, iż św. Stanisław Kostka urodził się 28 października 1550 r.

A więc w następnym roku obchodzić będziemy wielką uroczystość: Oto mija 400 lat, jak na polskiej ziemi ukazał się ten wzniosły serafin miłości Eucharystycznej Jezusa i Niepokalanej Panny. Przez cztery wieki świecił przykładem nie tylko polskiej ale całego świata młodzieży i niebiańskim hasłem „Do wyższych rzeczy jestem stworzony“ porywał wszystkich do gorącej miłości Jezusa i wskazywał, jak należy dla Niego wszystko poświęcić na ziemi.

Dlatego Dzieci zechcą już teraz zbierać i przygotowywać materiał, by w 1950 roku godnie uczcić naszego świętego Rodaka.

Błogosławieństwo pracy

Cyt, cyt, cichutko na paluszkach zbliżamy się do domku nazaretańskiego, ale ostrożnie, by nie przeszkadzać młodemu Jezusowi, Jego Matce i Opiekunowi.

Ciekawe jasne oczka dzieci wsuwają się do wnętrza ubogiej izdebki.

„Naprawdę pracują!”

„Jezus trzyma w Swych Boskich rękach ciężki hebel i wygładza sękatą deskę”.

„Pomaga św. Józefowi!”

„Od czasu do czasu podnosi wzrok w niebo, mówiąc, że chce swą pracę wykonać jak najlepiej na chwałę Swego Ojca”.

„A Matka Boża i św. Opiekun czuwają, by się św. Młodzieniaszek nie przemęczył pracą nad swoje młode siły”.

„Przecież Jezus nie potrzebował tak ciężko pracować!”

Tak, nie potrzebował, ale chciał nas nauczyć, jak my wszyscy mamy pracować!

* * *

A teraz, drogie dzieci, gdy już jesteśmy na progu św. domku, nastawmy ucha. Cicho... sza — co słyszymy?

„Głośno przy pracy odmawiają modlitwę”.

„Jakieś święte pieśni”.

„Łagodny, słodki rozkaz św. Józefa — grzeczną odpowiedź pracującego Jezusa”.

„Jak tam dobrze, zgodnie, wesoło”.

„A i w naszej klasie jest podobnie, od kiedy postanowiliśmy nie sprzeczać się przy wspólnej pracy” — szepce któreś z dzieci.

Słyszysz to Jezus i uśmiecha się do nas.

Ale po chwili smutek rozlewa się po Jego Boskiej twarzy.

Dzieci domyślają się, dlaczego.

„Bo tam na ziemi tak często nie ma miłości i zgody między równymi”.

Posmutniały też i buzie dzieci. Patrzą na Jezusa z prośbą, by Sam złemu zaradził, — przecież On wszystko może.

* * *

I tak nam dobrze w tym cichym Nazarecie, że się nie chce stąd odchodzić.

No, to przepędzimy w nim jeszcze dzień świąteczny. — Schował św. Józef hebel, Jezus młotki, siekiery, gwoździe, Matka Boża kądziółkę.

A jeszcze co widzimy?

Na dzień święty szaty lepsze wkładają, a potem wyruszają hen, w drogę ku świątyni bogatej, by tam Boga pochwalić.

A heble, młotki, gwoździe, siekiery, kądziółka czekają, aż się święto skończy.



PROGRAM DUCHOWEJ PRACY W KRUCJACIE EUCHARYSTYCZNEJ NA LISTOPAD

Pamiętaj, żeś dzieckiem Bożym!”

Bóg przebywa w duszy ludzkiej. Przez chrzest św. staliśmy się dziećmi Bożymi. Łaska poświęcająca i Komunia św. podtrzymuje i rozbudza w nas życie nadprzyrodzone i miłość Bożą. Św. Stanisław Kostka daje nam wzór, jak należy rozwijać w sobie życie nadprzyrodzone gorliwą modlitwą i gorącą Komunią św.



Kochane Dzieci! Bardzo mi miło, że otrzymałem od Was tyle listów.. Tyle wiadomości ciekawych, iż żal mnie bierze, że nie mogę się z braku miejsca podzielić z całym naszym gronem przyjaciół. Pisali do mnie:

Basia S. z Lublina, Eugenia Sowińska z Gorzowa, Tomaszewiczówna Irena ze Wschowy, Aldona Kamińska z Jemiołowa, Marylka Lotka z Świnoujścia, Sawicki Zbigniew z Łagowa Lubuskiego, Michalewska Leonarda ze Szczañca, Adwent Maria ze Szczañca, rycerki S. T. z parafii Chrystusa Króla w Gorzowie, Irka Rymkiewiczówna z Żabicy, Danuta i Anna Ochockie ze Wschowy, Kamińska Rozalia z Jemiołowa, „Przyjaciół” z Witnicy, Zagulakówna Lidia z Lęborka, Nowacki St. z Piasków, Świerzko Janina z Sulechowa, Laskowscy C. J. z Międzyzdrojów, „Perełka” ze Złocińca, Tadeusz Lewicki z Kietrza Śląskiego, J. Siemińska z Tychowa, Pęczak Tadeusz z Kościana.

Po raz pierwszy do nas napisali: Siemińska J., Marylka Lotka, Michalewska Leonarda, Rycerki S. T. z Gorzowa par. Chrystusa Króla, Irka Rymkiewiczówna, Świerzko Janina. Przyjmujemy Was do naszego grona.



ZAGADKI

Domyślniki.

To obrazu wykonczenie	r
Gracie to, jako ćwiczenie	g
Otwieramy ją dla gości	b
Serce ma pełne miłości	m
Jest bogatą strojną panią	d
Starsi za to dzieci gania	p

Zagadka.

Pierwsze przyimek, drugie setki znaczy,
Wszystko część twarzy, kto mi wytłumaczy.

ROZWIĄZANIE

dotychczas zamieszczonych zagadek.

Nr 39. Szarada: Kukurydza, kwadrat magiczny: woda, opar, dama, arab.

Zagadka: serce.

Nr 40. Szarada: Oko.

Nr 42. 1. bocian, 2. drzewo owocowe.

Za rozwiązanie nagrodę otrzymał: Semp Marian ze Starogardu, Sowińska Eugenia z Gorzowa, a za ułożenie: Pęczak Tadeusz z Kościana i Janka Stankiewiczówna z Jemiołowa.

„Perełka” napisała wiersz pod tytułem „Ave Maria”.

„Ave Maria biją dzwony
Z wysokiej kościelnej wieży,
A melodyjne ich tony
Wiatr wkoło po polach szerzy.

Oto jedna z zwrotek tego wiersza. Podoba się wam, prawda?

Ładny wiersz również napisała Świerzko Janina, lecz z braku miejsca nie zamieszczamy go.

Kochane Dzieci! Listy Wasze czytam zawsze z zainteresowaniem. Najwięcej cieszą mnie sprawozdania z życia parafialnego i oczywiście opracowania tematów. Te ostatnie zwłaszcza proszę o ile możliwości opracowywać starannie, bo przecież za najlepsze będą dawane nagrody.

Podaję Wam teraz nowy temat do opracowania. Brzmi on: „Kto dał kapłanom władzę odpuszczania grzechów i jakie są warunki dobrej spowiedzi”.

Pozdrawiam Was, droga młodzieży i życzę wiele łaski Bożej. Ponadto informuję, że Tadeusz Stanisław Lewicki z Kietrza Śląskiego wyraża chęć pisania listów do czytelników czy czytelniczek Małego Tygodnika. Ten sam zamiar wyraża i Ozimińska Bogumiła ze Szczañca.

Łączę wyrazy serdecznych pozdrowień w Chrystusie.

Wasz Przyjaciół.



Poglądowy wykład.

Synek: Tatusiu, jak to dochodzi do wojny?

Ojciec: Zaraz ci to wytłumaczę. No, na przykład Polska posprzeczała się z Norwegią...

Matka: Dajże spokój. Polska nie ma przecież żadnego powodu do sprzeczek z Norwegią...

Ojciec: Ja też daję to tylko jako przykład...

Matka: To nie mów tak, bo wprowadzasz dziecko w błąd.

Ojciec: Ale bynajmniej...

Matka: A ja ci mówię, że tak!

Ojciec: Nie!

Matka: Tak!

Ojciec: Nie!

Synek: Tatusiu, ja już wiem, jak dochodzi do wojny.